

Zdzisław Pawłowski

"The Genesis of perfection. Adam and Eve in Jewish and Christian imagination", G. A. Anderson, London 2001 : [recenzja]

Collectanea Theologica 73/4, 213-216

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

obietnicy. Jej treść daje się w pełni zrozumieć tylko wtedy, gdy wierzący sam zwróci się w stronę przyszłości, która zostaje przez nią otwarta. Wiara w opatrność nie zwalnia nas od zaangażowanego przeżywania świata i nie pozwala przerzucić odpowiedzialności za to, co się w nim dzieje na Boga, raczej przyznaje niezmiernie ważną rolę wyznaniu Boga w naszym rozumieniu świata.

Omówione powyżej artykuły są dobrym przykładem wzrastającego zainteresowania dzisiejszych czytelników Biblii tematyką stworzenia i powinny być wystarczającą zachętą do lektury całej książki, która, choć nie we wszystkich zamieszczonych w niej opracowaniach, stanowi istotny wkład do współczesnej teologii stworzenia.

Zdzisław Pawłowski, Nieszawa-Toruń

G. A. ANDERSON, *The Genesis of Perfection. Adam and Eve in Jewish and Christian Imagination*, Westminster John Knox Press, Louisville, London 2001, ss. 257.

Biblijne opowiadanie o stworzeniu pierwszych ludzi, tradycyjnie określane mianem opowieści o Adamie i Ewie, od wieków cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem czytelników, i to nie tylko wierzących. Jest ono jednym z najczęściej czytanych i komentowanych fragmentów Pisma Świętego, zarówno w tradycji chrześcijańskiej, jak i żydowskiej. Z tego względu, dzisiaj, budzi ciekawość już nie tylko sam tekst, ale także długa i bogata historia jego interpretacji. Niewątpliwie, to, co najbardziej intrygujące w tej historii, to niezwykle silne i dalekosiężne oddziaływanie opowieści o Adamie i Ewie na jej odbiorców, tak we wspólnocie żydowskiej, jak i chrześcijańskiej. Jej wpływ zaznaczył się przede wszystkim w specyficznym, judeochrześcijańskim pojmowaniu kondycji człowieka i jego miejsca w stworzonym przez Boga świecie.

Książka G. A. Andersona jest pomyślana właśnie jako próba usystematyzowanego wglądu w historię recepcji tej opowieści i przybliżenie jej współczesnemu czytelnikowi. Oczywiście, jej ambicją nie jest wyczerpujące przedstawienie wszystkich interpretacji Rdz 2 – 3, które pojawiły się od chwili powstania tekstu do dzisiaj. Autorowi przyświecał skromniejszy cel. Chodziło mu raczej o zarysowanie pewnych normatywnych kierunków interpretacyjnych w egzegezie żydowskiej i chrześcijańskiej, z ukazaniem sposobu, w jaki różni autorzy podchodzili do tekstu biblijnego. W swej prezentacji nie ogranicza się on wyłącznie do najbardziej reprezentatywnych komentarzy żydowskich i patrystycznych, lecz bierze pod uwagę również ikonografię chrześcijańską i teksty liturgiczne, będące świadectwem praktycznej recepcji biblijnej opowieści.

Układ książki odzwierciedla w zasadzie epizodyczną strukturę opowiadania w Rdz 1-3. Przy czym, autor analizuje najpierw interpretacje, odnoszące się do momentu stworzenia człowieka w Rdz 1,26-30, zawarte głównie w żydowskich i chrześcijańskich tekstach apokryficznych. Następne rozdziały omawiają rabiniczne i patrystyczne komentarze oraz przedstawienia ikonograficzne, dotyczące epizodów, składających się na Rdz 2-3. W pierwszym z nich Anderson skupia uwagę na tych świadectwach tradycji, które przyglądają się naturze wzajemnej relacji między Adamem i Ewą, zwłaszcza temu, w jaki sposób zmieniła się ona w wyniku ich upadku. Drugi podejmuje kontrowersyjny problem kuszenia: kto był kuszony i kto ponosi winę za upadek. Trzeci epizod obejmuje scenę Bożego przesłuchania i wyroku: przedstawione przez autora interpretacje koncentrują się w głównej mierze na konsekwencjach upadku. Wreszcie, w odniesieniu do ostatniej sceny, opisującej wygnanie pierwszych ludzi z ogrodu, poglądy żydowskich i chrześcijańskich teologów ogniskują się wokół rodzaju kary nałożonej na upadłą ludzkość. Książkę zamyka rozdział streszczający i podsumowujący tę długą i złożoną historię interpretacji, z dodatkiem zawierającym teologiczne implikacje dla wiary i życia współczesnego chrześcijanina. Całość uzupełnia słownik mniej znanych terminów i pojęć, apendyksy z tekstem Rdz 1-3 i fragmentami wybranych apokryfów oraz bibliografia i indeksy.

Autor nie kryje swojej fascynacji egzegezą rabiniczną i patrystyczną, a także przed-krytycznym okresem interpretacji Biblii. Jest to widoczne niemal na każdej stronie jego pracy. Tego rodzaju zaangażowanie stanowi z pewnością bardzo pozytywną cechę, tym niemniej w odniesieniu do niektórych kwestii zabrakło z jego strony krytycznego dystansu. Dotyczy to zwłaszcza problemu fabuły, na której osnuta jest opowieść o Adamie i Ewie. Owszem, G. A. Anderson uznaje narracyjny charakter Rdz 1-3, co znajduje wyraz w strukturze wyróżnionych epizodów i w odwzorowującym ją układzie książki. Słusznie też podkreśla, iż założeniem każdej przytoczonej interpretacji jest uchwycony sens całości opowiadania. Oznacza to, że interpretujący przed podjęciem zadania napisania komentarza lub wyjaśniającej glosy, musiał mieć całościowe rozumienie fabuły, jej tematycznego rozwoju i zakończenia. W jej układzie konfiguracyjnym jednak istnieją liczne niedookreślenia, wykorzystywane przez wielu starożytnych i średniowiecznych interpretatorów do nieskrępowanej „gry” własnej wyobraźni w rozległej, intertekstualnej przestrzeni Pisma. To z tego pochodzą dopowiedzenia, usiłujące wypełnić „puste miejsca” w tekście, brakujące ogniwa w łańcuchu wydarzeń, tworzących wątek fabularny opowiadania. I tu niestety, zarówno interpretacje żydowskie, jak i chrześcijańskie, proponują własną strukturę konfiguracyjną fabuły, odbiegającą od tej, wokół której osnuta jest opowieść biblijna. Te zniekształcenia biblijnej fabuły, obecne w żydowskich apokryfach i pismach chrześcijańskich pisarzy, zaważyły

w dużym stopniu na sposobach recepcji opowiadania o Adamie i Ewie, narzucając określoną, teologiczną perspektywę jego lektury. Autor sygnalizuje co prawda te odstępstwa, lecz nie wyciąga żadnych krytycznych wniosków co ich późniejszych konsekwencji dla chrześcijańskiej teologii i zachodniej kultury w ogólności. Jednym z przykładów takiego zniekształcenia biblijnej opowieści jest „dopisanie” do niej innego początku, umieszczonego w niebie przed stworzeniem człowieka. Żydowski apokryf, należący do nurtu apokaliptycznego, zatytułowany *Życie Adama i Ewy*, przedstawia własną wersję wydarzeń, rozpoczynając od upadku niektórych aniołów, zazdrosnych o wywyższenie człowieka, mającego być stworzonym na obraz i podobieństwo Boga. Ów upadły anioł, wraz ze swoimi zwolennikami został przez Boga strącony z nieba i stał się Szatanem, nakłaniającym człowieka do upadku (s. 21-41). Z tego właśnie bierze się rozpowszechniona w tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej prosta identyfikacja Szatana z wężem, występującym w opowieści biblijnej, choć sam tekst i jego konteksty na nią nie pozwalają. Oddziaływanie tego apokryficznego scenariusza jest tak silne, że ulega mu nie tylko większość tzw. zwykłych czytelników Biblii, ale także wielu zawodowych egzegetów, dla których terminy „szatan” i „wąż” są po prostu synonimami.

Innym miejscem rozkwitu wybujałej wyobraźni rabinicznych i patrystycznych komentatorów jest epizod, opisujący stworzenie Adama i Ewy, a zwłaszcza naturę ich wzajemnej relacji (s. 43-62). Głównym problemem nurtującym interpretatorów było, gdzie nastąpiło cielesne zbliżenie mężczyzny i kobiety: w ogrodzie Eden czy poza nim. Od odpowiedzi na to pytanie zależała definicja duchowej doskonałości i status małżeństwa. Widząc w ogrodzie Eden prototyp sanktuarium, większość komentatorów zarówno po stronie żydowskiej jak i chrześcijańskiej, uważała, iż Adam i Ewa wewnątrz ogrodu wiedli życie w doskonałej czystości, wymaganej przez bliską, intymną obecność Boga. Fizyczne zbliżenie między nimi miało miejsce już po upadku, na zewnątrz ogrodu, przez co małżeństwo, choć dobre, przynależy do historii upadłej ludzkości. Przedkładanie dziewictwa i celibatu nad małżeństwo i przypisanie im statusu najważniejszego wyróżnika świętości, stało się na długie wieki normą w tradycji chrześcijańskiej, doprowadzając w niektórych okresach do poważnego zdezawuowania instytucji małżeństwa i seksu.

Trzeba jednak przyznać, iż zafascynowanie autora patrystycznymi komentarzami do Księgi Rodzaju, pozwala mu przynajmniej w części zrehabilitować św. Augustyna, którego właśnie w punkcie dotyczącym małżeństwa oskarża się o wprowadzenie pesymistycznej czy wręcz demonicznej wizji seksu. G. A. Anderson znakomicie uwypukla te aspekty nauki Pelagiusza, w świetle których można prawidłowo zrozumieć augustyński opis ludzkiej kondycji, wydedukowany z biblijnego opowiadania. Według niego, wbrew poprzedzającej go tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej, Augustyn sądził, iż współzycie między Adamem i Ewą, zgodnie z Bo-

zym zamiarem, miało zostać urzeczywistnione już w ogrodzie Eden, ale nie zostało dopełnione ze względu na upadek, który w istotnym stopniu wpłynął na ludzką seksualność i sposób wzajemnego odnoszenia się mężczyzny i kobiety. Tak więc zarówno życie w małżeństwie jak i w celibacie wymaga pomocy Bożej łaski, i żaden z tych stanów nie jest uprzywilejowanym miejscem osiągnięcia świętości.

Wybrane powyżej przykłady z historii interpretacji Rdz 1-3, przedstawionej w omawianej książce, pokazują, jak bardzo jej znajomość jest potrzeba do lepszego zrozumienia tekstu biblijnego. Rodzi się tylko jedno zastrzeżenie. Metoda egzegetyczna zaprezentowana w książce ma jeden mankament. Nie może bowiem polegać ona wyłącznie na wnikliwej prezentacji historii odbioru danego tekstu przez czytelników, ale także na krytyce tej recepcji. Jeśli praca G. A. Andersona doskonale wypełniła to pierwsze zadanie, to jednak w dużym stopniu zawiodła w drugim. Tym niemniej stanowi niezwykle cenny przyczynek do historii interpretacji jednego z najważniejszych tekstów biblijnych i na pewno jest warta przełożenia na język polski i udostępnienia polskiemu czytelnikowi.

Zdzisław Pawłowski, Nieszawa-Toruń

Waldemar CHROSTOWSKI, *Asyryjska diaspora Izraelitów i inne studia*, Rozprawy i Studia Biblijne 10, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2003, ss. 500.

Obszerny zbiór studiów ks. prof. W. Chrostowskiego – uznanego badacza ST, przewodniczącego Stowarzyszenia Biblistów Polskich – prezentuje kilka kierunków jego badań. Poszczególne prace pochodzą z lat 1997-2002 i poza dwoma zostały już osobno opublikowane. Są to studia typu naukowego, choć autor jako doświadczony popularyzator i wykładowca nie pisze w sposób hermetyczny; także odsyłać bibliograficznych jest mniej niż w typowych monografiach.

Zbiór studiów nie jest z natury rzeczą pracą przeznaczoną do lektury w całości. To wewnętrzne zróżnicowanie powoduje z jednej strony pewną niejednorodność, z drugiej czyni zawartość bardziej zajmującą, gdyż w książce poruszono w sposób twórczy wiele zagadnień egzegezy i teologii ST. Jest to z pewnością jedna z ważniejszych polskich pozycji biblijnych lat ostatnich.

Temat podkreślony jako tytułowy, diaspora izraelska w Asyrii, jest istotnie na tle całości najoryginalniejszy i najważniejszy. Dotyczy go pierwsza część książki, obejmująca pięć rozdziałów (ss. 15-125): *Asyryjska diaspora Izraelitów – wyzwania i perspektywy badawcze*; „*Nic nie zostało, jak tylko samo pokolenie Judy*” (2 Krl 17,18b) – *czy naprawdę? Zagłada Samarii i Królestwa Izraela oraz jej skutki; Ezechiel jako świadek asyryjskiej diaspory Izraelitów; Księga Nahuma jako świadectwo*